

Duben • Kwiecień 2025

Časopis Slezské církve evangelické a. v. • Ročník LXXVIII

PŘÍTEL

PRZYJACIEL

Povolání k radostné službě

Smutne czy radosne chrześcijaństwo?

Radostný křesťan

Církev jako místo radosti

2025 Rok (po)volání
do služby



Víkendovka Louče

Hrádek, 21. 2. 2025



Co najdete v tomto čísle

Musí být křesťan nenapravitelný mrzout a tragéd? <i>Vladislav Volný</i>	4
Smutne czy radosne chrześcijaństwo? <i>Irena Krzyżanek</i>	4
Radostný křesťan? <i>Emil Macura</i>	6
Radost ze služby. <i>Ondřej Stroka</i>	6
Střípky z luterské teologie povolání (II. část) <i>Vladislav Volný</i>	7
Církev jako místo radosti? <i>Iza Kiedroń</i>	8
Největší radost.....	8
Louč. <i>Tatána Lysková</i>	2, 10
Anketa s kouči	10
Radostná služba v tropickej Tanzánii. <i>Jana Moravcová</i>	11
Jak rodzi się wiara. <i>Janusz Kożusznik</i>	12
Spotkanie grupy regionalnej GEKE	14
Z twórczości pastora Tadeusza Stańki. <i>Piotr Molin</i>	15
Šance podaná ruka. <i>Lenka Bouška</i>	15
Nowy biskup Diecezji Wrocławskiej.....	16
Zachráněný. <i>Marie Szlauerová</i>	17
S Biblí na každý den a Heslo měsíce. <i>Vilém Szlauer</i>	17, 18
W krainie Boga żywego.....	18
Světový den modliteb	19
Celocírkevní setkání presbyterstev.....	20



Duben • Kwiecień 2025

Cena jednotlivého čísla: 47 Kč
Roční předplatné: 504 Kč

Vedoucí redaktor

Mgr. Janusz Kożusznik

Zástupce redaktora

Mgr. Vlastimil Ciesar

Redakční rada

Mgr. Vladislav Volný, Th.D.
Milan Zielina, DiS.

Jazyková korektura

Mgr. Pavlína Volná
Mgr. Janusz Kożusznik

Grafická úprava a sazba

Ing. Jindřich Novák

Vydavatel

Slezská církev evangelická a. v.
Vychází každý měsíc

Adresa redakce a administrace

Redakce Přítel – Przyjaciela
Na Nivách 7, 737 01 Český Těšín
e-mail: pritel@sceav.cz
www.sceav.cz

Za obsah článků odpovídají autoři,
za obsah inzerátů zadavatelé.
Redakce si vyhrazuje právo
na zkrácení a úpravu textů.
ISSN 1214-1321

2025 Rok (po)volání
do služby

Musí být křesťan nenapravitelný mrzout a tragéd?



Nemyslím si, že v tomto aprílovém čísle najdete klíč, který by vám usnadnil najít míru zábavy a rozptýlení, která je pro křesťanské prostředí přiměřená a únosná. Už jenom proto, že se na stránkách tohoto periodika opakovaně setkáváme s pozorováním, že klima jednotlivých sborů, společenství, skupinek se v rámci naší malé církve výrazně liší. V chápání humoru a zábavy tomu nebude jinak.

Konzervativní autoři vás jistě obohatí svými postřehy, jak může být povolání křesťana radostné a úsměvné. Mladá generace křesťanů se s námi podělí o své zkušenosti s tím, zda v církvi objevili radost. Vnímaví vykladači velikonočního poselství neopomenou upozornit na skutečnost, že vzkříšení vede k projevům radosti a nadšení, jejichž projevy mohou překračovat ustálené kulturní vzorce a nacházet svůj výraz třeba v tanci nebo smíchu.

Již zesnulý polský kněz Piotr Pawlukiewicz v jednom ze svých kázání uvedl, že podezřívá návštěvníky nedělní bohoslužby z toho, že po opuštění kostela mezi sebou soutěží o nejtragičtější grimasu. Domnívám se, že se tato soutěž rozšířila i do našich církevních kruhů. Kéž by vás při četbě dubnového čísla Přítele přistihli pozorovatelé s úsměvem!

Vladislav Volný, senior



Smutne



Córka mojej znajomej postanowiła wstąpić do zakonu. Czuła taką potrzebę. Wybrała jeden z zakonów z najbardziej rygorystycznymi zasadami. Spędzała czas w klauzurze absolutnie zamkniętej, bez możliwości kontaktowania się z kimkolwiek włącznie najbliższej rodziny, bez kontaktu ze światem okolicznym, za murem płotem, bez możliwości chociaż zobaczyć przechodnia, bez radia czy telewizji, o internecie nawet nie marząc. Zakon ten miał czas tylko na modlitwy i na czynności potrzebne do życia ograniczające się do tych niezbędnych, jak przygotowanie i zjedzenie posiłku, jakiś porządek, utrzymanie ogrodu. Z początku czuła się w tym środowisku wspaniale. Miała czas na rozważania i modlitwę. Z biegiem czasu jednak zaczęło jej czegoś brakować. To mnie zainteresowało, więc zapytałam wprost: „Czego ci brakowało najbardziej?”

Byłam niemal pewna odpowiedzi, bo przecież musiało jej brakować bliskich, kontaktu z życiem, informacji, pracy, normalnego życia. Zaskoczyła mnie więc jej odpowiedź: „Najbardziej brakowało mi tematów do modlitwy. Na początku miałam o czym rozmawiać z Bogiem, ale potem jakoś skończyły się problemy. Zostało zdrowie moje i innych siostr w zakonie, podziękowanie za nowy dzień, posiłek i... nic. Modlitwa zaczęła się zmieniać w bezmyślne odmawianie powtarzanych frazesów. Nie odczuwałam żadnej radości, wręcz gniołła mnie depresja.” Po sześciu latach w zakonie postanowiła rozwiązać śluby, opuścić życie zakonniczy i wrócić do domu.

Niekiedy odczuwam, że ludzie patrząc na tych, którzy deklarują wiarę w Boga, oczekują właśnie takiego „życia w za-

czy radosne chrześcijaństwo?



konie”. Niby jak ma wyglądać wierzący człowiek? Smętny wyraz twarzy, brak humoru, brak towarzystwa, brak uczestnictwa w życiu społecznym i tak dalej mogę wymieniać.

A teraz się zastanówmy – czy rzeczywiście w mniemaniu współbraci i siostr nie odczuwamy tej samej presji? Ileż razy słyszałam rozgoryczone pytania typu: „Wiesz, kto występował na tym festiwalu? Kto tam śpiewał solowo? Nie uwierzysz! To była córka naszego pastora!” – „Wiesz, kto rozbił samochód na autostradzie? No ten, co siada w kościele po prawej stronie pod oknem. Wyobraź sobie, nic mu się nie stało. Nie wiem, auto rozbił, ale chyba jednak go Bóg musi lubić, skoro z tego wyszedł cało. No, co tam samochód, pewnie ma dość forsy, kupi nowy.” – „Wyobraź sobie, cała młodzież siedziała jeszcze o północy przy ognisku, a śmiechu tam było, szkoda gadać.” – „Moje dzieci nie wyjadą na kurs narciarski z resztą klasy. Jeszcze by się tam nauczyły czegoś złego, brały udział w jakichś głupich zabawach, a wieczorem jeszcze były na imprezie z muzyką.” Tak mnie zastanawia, gdzie w tej „trosce” o innych szukać Bożych wskazówek do życia.

Przypomina mi to sytuację, w jakiej znalazł się król Dawid w 2. Księdze Samuela 6,14-16, gdzie czytamy: „Dawid zaś, odziany w lniany efod, tańczył z całych sił przed Panem. (...) Kiedy arka Pańska wchodziła do Miasta Dawidowego, Mikal, córka Saula, wyglądając przez okno, ujrzawszy króla Dawida, skaczącego i tańczącego przed Panem, i wzgardziła nim w swoim sercu.”

Nic się nie zmieniło za tysiące lat. Wciąż mamy znawców etyki mądrzejszych od Stwórcy. Po co jednak szukać ich

uznania i starać się o doskonałość w ich oczach? Czy nie lepiej żyć w komitywie z najlepszym Kolegą, jakiego możemy w życiu mieć? I zaraz odpowiem – lepiej. Sam przecież powiedział ustami psalmisty w Psalmie 118,24 „Oto dzień, który PAN uczynił, weselmy się i radujmy się w nim”.

Zastanówmy się czy chcemy spędzać czas z kimś, kto boi się nawet uśmiechu, dla pewności nie reaguje na żarty, boi się ruchu, żeby nie wyglądał śmiesznie. Z własnego doświadczenia wiem, że kiedy nie zareaguję na dowcip, albo wręcz powiem, że mi się nie podoba, ludzie wokół mnie zareagują tak samo. Taki dowcip przestaną opowiadać, ale co jest ważniejsze, zastanowią się nad tym, dlaczego powtarzali coś obraźliwego dla innych. Jeśli zapytają, mogę odpowiedzieć. Nadarzy się okazja do rozmowy na „poważne tematy”. Moim zdaniem Jezus wysłał swoich uczniów do ludzi właśnie z tego powodu. Nie posyłał ich, by żyli pustelniczym życiem, ale by żyli z ludźmi ucząc ich. A że nie jesteśmy bezbłędni, więc ucząc na naszych własnych błędach.

Spytałam kiedyś chłopaka z sąsiedztwa: „Wybierasz się na wyjazd z młodzie-

żą?” – „Nie. Przestałem tam uczęszczać. Czułem się tam jak w wojsku. Wszystko jak na rozkaz, nawet zaśmiać się nie było wolno, jeśli prowadzący nie dał sygnału. Ja tak żyć nie chcę.” – „A nie próbowałeś o tym powiedzieć? Wy tłumaczyć?” – „Nie. To ja wyglądałem egzotycznie, wszyscy robili dobrą minę do złej gry. Wolałem skończyć z tym. Nie odrzucam wiary, tylko to środowisko było takie dwulicowe.”

Patrzę dziś, jak wyrastają jego dzieci. Są fajne, grzeczne i dobrze wychowane. Ale nie znajdują, jak na razie, drogi do kolektywu dzieci w zborze. Niekiedy żądamy za dużo, niekiedy znów przeginaemy w drugą stronę, by przypodobać się za każdą cenę. Zapominamy o umiarze. Zapominamy, że by żyć radosnym chrześcijaństwem i pozwolić innym żyć nim również, musimy zostać sami sobą. A jedynie, kto może nas rzeźbić i zmieniać, to nasz Stwórca.

Uśmiechnij się do siebie rankiem w łustrze i zostaw sobie ten uśmiech na cały dzień. Uśmiech zdziała cuda, a jeśli będzie na twojej twarzy, to...

kir

Logo SCEAV na rok 2026

Jsi kreatywni?
Zapoj se do soutěže o LOGO 2026
Slezské církve evangelické a. v.,
které bude vyjadřovat
téma příštího roku!

2026
Rok pastorače a učednictví

Pošli svůj návrh
do 30. 4. 2025 na adresu
sekretariat@sceav.cz.

Výherce bude odměněn.

Radostný křesťan?

Vážení čtenáři/čtenářky, co se vám vybaví, když se řekne *radost*? Spojuje se vám toto slovo s křesťanstvím? Souvisí tedy vaše víra s *radostí*? Těší vás sloužit v církvi? Nebo je to hlavně povinnost? Můžeme také přemýšlet o tom, jak působíme na druhé lidi tam, kde žijeme, pracujeme, sloužíme. Řekl by o nás někdo, že jsme *radostní*? A vůbec, co by z nás mělo/mohlo *vycházet*?

I když v Bibli na mnoha místech čteme o smutku, těžkostech, utrpení, přesto v ní často zaznívá slovo o *radosti*. Například v žalmech nemáme jen jásání ve stylu *hip, hip, hurá, halleluja*, přesto se mnohdy autoři těchto textů k *radosti* a chvále Hospodina *probojují*. Hospodinův vyznavač není stále jen usměvavý. V Listu Galatským čteme o *Ovocích Ducha* a jedním z nich je právě *radost* (5,22). Je to tedy přirozený následek/důsledek jako *ovoce*, tedy *ovoce* působení Ducha svatého. Pete Greig ve své knize *Ušpiněná sláva* (Rosa media 2018) připomíná, že *překvapivým cílem Ježíšova učení bylo podle jeho vlastních slov (...), aby moje radost byla ve vás a vaše radost, aby byla plná.*“ (J 15,11) *Když se modlil za své učedníky, prosil, aby v sobě měli plnost mé radosti.* (J 17,13). A dále zmíněný autor ve své knize píše: *Život víry nemá být nešťastný ani příliš*

vážný. Má být naplněn nevýslovnou, velkolepou radostí (1P 1,8).

Štěstí křesťana tedy nezáleží na okolnostech, na tom, zda je zdravý, úspěšný, bohatý, oblíbený. V Listu Filipským (4,4-7) čteme, z koho a z čeho se radovat. *Radujte se v Pánu vždycky, znovu říkám, radujte se!* *Radost* sice nelze přikázat, ale může to být pozvání k tomu, kde hledat Boží slovo, modlitbu, společenství věřících. Pavel a Silas byli ve vězení, takže se zdálo, že neměli důvod k radosti. Ale oni se modlili a zpěvem oslavovali Boha. A to se pak děly velké věci. Čteme o tom ve Skutcích apoštolů.

Radost vede také k humoru, jenž znamená určitý nadhled, odstup, to, že se umíme zasmát i svým chybám a nedostatkům, nebereme se příliš vážně. Pán Ježíš nás přišel zachránit i od nás samých, respektive od *zahleděnosti a zacyklenosti* do sebe sama. Přišel nás osvobodit. V něm je naše opravdová svoboda od hříchu, svoboda ke službě druhým.

V životě však nejednou přicházejí chvíle, kdy nám opravdu temné mraky smutku zakrývají výhled. Kdybychom tedy někdy neměli žádný důvod k radosti, připomeňme si ten nejdůležitější: *Ježíš byl vzkříšen! On žije!* Zlo, bolest, smrt neměly a nebudou mít poslední slovo. V něm je naše budoucnost.

em



Radost ze služby

Nejsem žádný veterán. Zkušeným bych se také nenazval. Vždyť jsem si jen pár měsíců zpátky konečně oddechl poté, co jsem zdárně dokončil vzdělávací program v rámci SCEAV, abych mohl být voleným farářem. Za nováčka se však také již nepovažuji. Když jsem se díval na mém počítači do složek se sepsanými kázáními, zjistil jsem, že se nacházím v krásném sedmém roce. V jazyku Bible se jedná o číslovku úplnosti, tak to možná letos zabalím. ☺

Zastavit se a zamyslet nad tím, co mi přináší radost v mé službě, nebylo tak jednoduché, jak se mi zprvu zdálo. Když jsem se nad tímto tématem poprvé zamyslel, uvědomil jsem si, že není snadné to vyjádřit slovy. Nechtěl jsem sklouznout k samozřejmým odpovědím – k výplatě, k volnému dni v týdnu nebo k radosti z toho, že se lidé smějí mým vtipům.

Víte, mám hluboký vztah k lidem a nesmírně si vážím Božího slova. Přesto jsem se nikdy nepovažoval za někoho, kdo by byl skutečně způsobilý sloužit na místě, kde již sedm let působím jako vikář či farář. Nejsem žádný apoštol Pavel, nemám jeho vzdělání, zápal, moudrost ani řečnický talent. Cítím se spíše jako onen chlapec z evangelia, který měl jen pět ječných chlebů a dvě ryby – a přece se jeho skromný dar stal požehnáním pro mnohé. S jedním podstatným rozdílem: neumím péct chleba a s rybařením jsem na tom ještě hůř.

Kdybych měl v onen okamžik předstoupit před Pána a nabídnout mu to jediné, co mám, byl by to můj úsměv. Možná se někdy usmívám až příliš, možná ne vždy ve vhodných chvílích, ale nic lepšího mě nenapadá. Mé ruce jsou prázdné – a přesto doufám, že i prázdné

né ruce mohou být použity k dobrému dílu.

Právě tady však nacházím neutuchající zdroj radosti. Pán Bůh nečeká, až dosáhneme určité míry znalostí, životních zkušeností, emocionální moudrosti, duchovní vyspělosti, než mě jako člověka k něčemu povolá. To v žádném případě! Náš dobrý Pán pokaždé nejprve natáhne svou dobrotivou ruku, dotýká se člověka a poté nás učí v onom povolání chodit. Když se pak dívám na sebe, obyčejného „synka z Trzyńca“, kterému se někdy dostane té výsady, že se dozví o jakémsi požehnání, jenž mohlo skrze mou službu k člověku přijít, žasnu. Žasnu, neboť Bůh i bez mých *pěti bochníků a dvou ryb* zůstává věrný svému zaslíbení o nekonečné péči a starosti o jeho církve.

Přemocný zdroj radosti ze služby zde pro mě nekončí. Toto vše totiž mohou

prožívat mezi lidmi, které mám tak rád. Ať už při nejmenších či při těch nejstarších se jedná o nepopsatelnou zkušenost, když vidím, jak si uvědomují to bohatství milosti, již se nám každého dne dostává. Když můžeme být spolu, bez pronásledování, utlačování, války, když můžeme společně otevřít a učit se z Božího slova bez toho, abychom se ohlíželi přes rameno, jestli nás náhodou někdo se zlým úmyslem neposlouchá, když se nemusím dívat jen na svůj úsměv v zrcadle, ale vidět ještě hezčí úsměvy se zrcadlit na tváři Božího lidu, říkám si, proč se zrovna mně dostává takového privilegia?

Samozřejmě, ne všechny momenty jsou krásné, lehké, ne vždy to mezi lidmi funguje, ale hřích dokáže prosáknout i tou nejmenší mezírkou a zasít bolest i v našich rodinách, sborech, ve službě, kde nyní stojím. O tom bychom zde mohli psát všichni. Ale až příliš málo si vážím skutečnosti, že dobrotivý Hospodin stále působí skrze své Slovo, stále zachraňuje skrze své svátosti, že až dodnes přivádí do společenství svého lidu, do komunity naší rodiny, nové lidi a ty a já toho můžeme být součástí. Naše rybičky a bochníčky (či krásné úsměvy) si Pán až podnes používá k tomu, abychom společně s naším Otcem mohli pracovat na zázračném díle spásy a zvěst o našem Spasiteli Ježíši Kristu mohla přijít ještě alespoň k jednomu dalšímu. Možná i dnes mohl být právě skrze tebe nakrmen další člověk čímsi, po čem mu již nikdy nevyhládne. Žasnu... a snad nikdy nepřestanu.

Do rukou nám totiž Pán Bůh svěřil své svaté evangelium, každý za něj neseme zodpovědnost na tom místě, kde zrovna jsme. Nic krásnějšího jsme do našich prázdných rukou ani nemohli dostat. Žijeme „ve víře v Syna Božího, který si nás zamiloval a vydal sebe samého za nás,“ (Ga 2,20) na těch místech, kam nás Pán povolal. Děkuji Pánu, že to jakkoliv nedokonale mohu dělat právě ve službě pastýře.

Ondřej Střoka, pastor

Střípky z luterské teologie povolání (II. část)

Úvodní díl této série pojednával o konání dobra. Činit dobro není věc samozřejmá ani banální. Samozřejmá není proto, že k ní musíme být uschopněni, banální není z toho důvodu, že nás k tomuto úkolu povolává Bůh.

Životní prostor, který je určen k realizaci dobra, rozdělil Bůh na dvě části. Podobně jako se Desatero nacházelo na dvou deskách, existují dvě sféry s rozdílnými strategiemi jednání. Oblast, ve které se křesťan vztahuje k Bohu, charakterizuje víra, láska, poslušnost a vděčnost. Území, v němž člověk vstupuje do interakcí s druhými lidmi, vévodí věrnost, láska, obětavá pomoc a laskavá péče.

Bůh je přítomen v obou teritoriích a nezlomně jedná ve prospěch člověka. To ovšem neznamená, že by člověku zůstala pouze role pasivního „podržtašky“. Bůh dává lidem mnoho dobrých věcí, nikoli však mávnutím proutku. To není jeho styl. Naopak, Bůh člověka zve, aby přiložil ruku k dílu, kul železo, dokud je žhavé, chytil býka za rohy a příležitost za pačesy.

Bůh udržuje svět v rovnováze a harmonii mocí svého tvůrčího slova. Boží slovo má nesmírnou moc. Jestliže Bůh řekne „budiž světlo“, světlo se v tomž okamžiku stane skutečností. Řekne-li Bůh „je ti odpuštěno“, hřích je pryč. Navzdory této nepředstavitelné moci slova si Bůh nepočíná marnivě ani pýtvavě.

Bůh by klidně dokázal vytvořit člověka bez spojení pohlavních buněk, ale nedě-

lá to. Raději nechává vykvést lásku mezi mužem a ženou a dovolí, aby to byli právě oni dva, kdo zplodí dítě. Podobně by mohl nechat vyrůst zahradu bez nevzhledného plevele. Ale ani to nečiní. Proč by člověk připravil o potěšení z nádhery ušlechtilých květů, na které se mohl podílet tím, že vytrhal plevel?

Bůh se s oblibou ukrývá za událostmi a tvářemi, které nejsou prvoplánově zjevné. K jejich rozklíčování je potřebná víra. Platí to o jeslích a kříži, stejně jako o starostlivé a něžné mamince, případně manuálně zručném sousedovi. Boží hlas můžeme jednou slyšet z úst nesmlouvavého policisty, který nás za přestupek pokutuje, podruhé z úst pastora, který nám zvěstuje slovo odpuštění.

Bůh miluje krásu a neúnavně ji svým slovem tvoří. A podobně jako svou přítomnost skrývá v paradoxech, činí tak i v prezentaci krásy. Nepodává nám ji na podnose, naopak, nechává nás, abychom ji objevovali, byli jí okouzleni a inspirováni.

Člověk není v Božích očích dokonale krásný, neboť jeho krásu zastíňuje hřích. Bůh ovšem nechce, aby se absence krásy stala neměnnou charakteristikou člověka. To byl důvod, proč poslal na svět svého Syna Ježíše Krista.

Ježíš umíral na kříži, který není na první pohled ani krásný, ani přitažlivý. Stává se takovým teprve díky důsledkům Kristovy smrti. Hříšníci se díky němu stávají spravedlivými (tj. krásnými) před Bohem. Krásnou lze nazvat také Kristovu poslušnost, jak ji ve svém oslavném hymnu po-



psal apoštol Pavel ve 2. kapitole Listu Filipským.

Martin Luther vidí v příkladu Ježíše Krista model, který mají křesťané aplikovat ve vztahu ke svým bližním. Ve svém příomě jde tak daleko, že křesťany nazývá „Kristy“, kteří se stejně jako Kristus pro druhé obětují, jednají v jejich prospěch. Podobně rodiče vstupují do role „Krista“ vzhledem ke svým dětem, když jim poskytují nade vše, co potřebují k životu, také vzdělání a křesťanskou výchovu.

V závěru bych se znovu rád vrátil k myšlence o moci slova. To je totiž také jedna z oblastí, v níž můžeme být „Kristem“ svým bližním. Každý věřící člověk je odkázán na jiného věřícího člověka jako na zdroj živého slova. Ve svých pochybnostech a trápeních smíme z úst bližního slyšet útěchu, autentický příběh, životní zkušenost, pravdivé svědectví. *Kristus v našem srdci není tak přesvědčivý jako Kristus ve slovech bratra nebo sestry. Tam, kde se naše srdce chvěje, se smíme spolehnout na neochvějnost srdce našeho bratra nebo sestry. (D. Bonhoeffer)*

Vladislav Volný, senior

Církev jako místo radosti?

Myslím si, že každá situace v našich životech v nás vyvolává jiný typ, jiný pocit radosti. Jinak se radujeme, když zjistíme, že jsme se dostali na naši vysněnou školu, jinak se radujeme, když dostaneme dárek na narozeniny, jinak se radujeme, když jsme s blízkými. Radost může být dlouhodobá, ale taky může být pomíjivá.

Pro mě osobně je společenství místem, kde jsem právě objevila typ dlouhodobé radosti. V Listu Filipským (4,6) se píše: *Radujte se v Pánu vždycky, znovu říkám: Radujte se!* Tento verš nám říká, abychom se za každé okolnosti radovali, i když se nám daří a všechno je v pohodě, ale taky když přicházejí těžkosti a zkoušky. Radost je spojená s pocitem spokojenosti a vnitřního naplnění. Právě ve společenství zažívám pocit naplnění, přijetí

a pocit Boží blízkosti. Vidět, jak někdo duchovně roste, slyšet svědectví o tom, jak Pán Bůh koná zázraky v životech druhých, ve mně vyvolává upřímnou radost a vždycky žasnu nad Boží všemohoucností a jeho smyslem pro humor. Církev se mi pojí se službou, a právě ve službě můžu zažívat sdílenou radost, radost z malých věcí. Radost, když mohu být druhým nápomocná, ale také hlubokou radost, kdy společně budujeme Boží rodinu. Vždycky, po celém týdnu se těším na pátek, kdy máme setkání dorostu a mládeže, kde společně chválíme Boha, sdílíme se, poznáváme Boha, a taky nechybí nějaká ta sranda. ☺ Radost je spojená s vděčností. A já jsem každý den vděčná Pánu, jakou obrovskou radost můžu zažívat ve společenství.

Iza Kiedroň, mládež Návsi



Největší radost

Zeptali jsme se dětí z nedělních besídek v naší církvi a z hodin náboženství: „Co ti v poslední době nejvíc udělalo radost?“ Hle, co nám odpověděly. ☺

4 roky

Že mám doma kocourky, když jsem si hrála s kocourky; maminka; že byly Vánoce; prázdniny a venčení pejska; pizza; bazén.

5 let

Bazén; vláčky; jarní prázdniny a výlet do Prahy; jídlo – vše kromě fazolí a bro-

kolice; noc u dědy Josefa s bratranci; mám radost z hříbků, které jsem zasadil; když mi táta donesl kytičku.

6 let

Dostal jsem pravítka, díky kterým můžu dělat rovné čáry.

7 let

Jak u mě spali bratranci; auto na dálkové ovládání přes mobil; přespávačka u sestřenice; auto na dálkové ovládání; že jsme byli na dovolené v hotelu Gołębiewski; že nám zloděj nic neukradl; že máme dům a školu; rodiče; že jsem jela



do Bohumína na Superstar, kde vystupovala sestřenice.

8 let

Že mám vymalovaný pokoj; že byly jarní prázdniny; oslava narozenin od spolužáka; že jsem měla svátek; maminka je na mě hodná a těším se na vlastní pokojíček.

9 let

Včera jsem dala mojí tetě na narozeniny dárek a měla z toho velkou radost; narození bratrance Ondráška; výlet za rodinou do Prahy; nový mobil; že budu policajt, až budu velký; narozeniny.

10 let

Dostal jsem hodně dárků; jarní prázdniny; že nás vzal tatka na kopec za sněhem; že mám platební kartu; dovolená; že se mi uzdravila zlomená ruka; že můžeme jet se školou na Slovensko na ozdravný pobyt; nové kolo.

11 let

Že jsem mohla vidět Naty; víkend a veletrh rostlin ve Frýdku-Místku; že dobře dopadla operace babičky.

12 let

Že jsem mohla vidět Adélku.

Uzyskanie nowej postaci w grze komputerowej i czas spędzony z kolegami na placu zabaw; zagranie sobie własnej gry komputerowej; jazda na nartach; szydełkowanie; gra na komputerze i na gitarze; jazda na nartach; pomaganie mamie w pracach ogrodnich; basen.

Návštěva mekáče; hra na tabletu; nové hodinky; počítač; jsem ráda, že jsem se svou rodinou; zvířátka; moje kočička; jednička ve škole; dovolená na lyžích; bruslení na ledě; knížky, junior písničky; nový plyšák, plyšový pesek s kostičkou; karneval; že můžu být hlavně s maminkou a s kočkou; že jsem v nemocnici dostala plyšáka medvídku; návštěva u babičky; že jsem se nehádala s bráchou a koupila si sluchátka; že jsem byl převlečený za Batmana, druhý za policajta, další za princeznu; haloween, že jsme se na sebe nezlobili; že můžu spát u mamky v posteli; že jsem na svátek dostal vojáčky; návštěva u Klauďinky; že jsem vyvenčil pejska; že mám auto; že můžu chodit na náboženství; z písniček a tance; z kočky, ryby, papouška; že jsem byla na táboře se zvířaty; že mám velký džíp a oblečení; brusle, lego-vláček, puzzle 3D (vesmír); že jsem byl na bazénu; že si můžu hrát se Sofi; všechno; kakao; že jsme měli návštěvu; že jdu po obědě domů; že bylo volno; že jsem byl doma; že jsem byl 3 noci u babičky; že jsem stavěl zámek z písku; že jsem jezdil s tatkou na lyžích; dovolená; narozeniny, dort, škola; když jsem přijela ze školky domů; že mi tatka a mamka něco malují; ostré, pikantní parky; sníh; malovátka; auto na dálkové ovládání; že jsem byla s tetou; když jde se mnou Stela; táta, máma, miminko a pesek; Adámek; zpráva, že budu mít tři křečky; dovolená, hry, milenec (dívka ze 2. tř.), Pán Bůh; hra, která se jmenuje „Soupeřit“; že má můj křeček Ferda zase normální očko; dověděla jsem se, že pojedou k moři; že jsem dostala pejska - štěňátko; když mi mamka koupila k svátku růžové tpytivé šaty; že jsem byla s mamkou ve čtvrtek na lyžích; notebook, telefon; že mám

rodinu; když si hraju se sestřičkou; když jsem byla u tatky; když jsem dostala dárky od „Ježíška“; když mi brácha koupil lízátko, protože jsem ztratil to své; když mi někdy tatka koupil hračky; že mám přátele, kamarády; že máme jídlo, pití; z dobrých známek; nábožko; že chodím do školy; že žijeme; že jsme byli v Praze; že máme kočičky; že pustili strejdu z nemocnice; ze srdce Ti děkuji, že s Tebou jsem, Pane Bože, (Verunka 3. tř.); že mám pejska a můžu si s ním hrát; že tatka přijede domů; že je se mnou Pán Ježíš; naše zvířátka; když jsem dostala náramek a řízek; že jsem zdravá; že nedostanu padáka z fanklubu (předškolák); že jsem dostala barbíny; že mám bráchu; dárky od děda Moroza (dívka 3. r. z UA); že neumřeli v peci kamarádi od Daniela; že jsem mohl hrát s tátou playstation; že mám hračky; když jsem byl u sestřenice na narozeniny (kluk 5. r.); mám radost z xboxu a že chodím s Jindrou ven; když mi mamka koupila pokemony; kocour, rodiče, Pán Bůh; že jsem doma z nemocnice; že jsem teta, protože se narodila Sára; že jsem bobovala ve skiareálu; když jsem sledoval sestru Esterku na lyžích; z koně; z pohádky: Rychlá jako vítr; z kamaráda Petra; za venek; že můžu přespávat u kámošky; že mohla u mě přespát kámoška; kočička Maxík; když jsme vyhráli zápas; že jsem zvládla test z češtiny; že mohl přijít na návštěvu kamarád; tablet; dnešní přespávačka; za to, že jsme zdraví a žijeme ve svobodné zemi, za to bych chtěla být pořád vděčná, ještě jsem vděčná za rodinu, kamarády, kroužky; za kamarády; že můžeme být na přespávačce; Ludvík; fotbal; hrát na klavír; že jsme šli na zmrzlinu; jaro; přespávačka; fotbal; udělaly mi radost varhany.

Louč

Stalo se vám někdy, že se před vámi zjevila neočekávaná výzva ve službě? A říkali jste si, že vlastně nevíte, jestli to zvládnete? A stala se pro vás nakonec ta služba zdrojem radosti?

Mně se to stalo. A tak jsem se 21. 2. ocitla na první víkendovce Louče, v prostorech CB Hrádek.

Louč je organizována odborem mládeže naší církve společně s EC MISI. Jde o víkendové vzdělávání pro mladé, kteří touží jít za Kristem a sloužit mu svým životem. Je prostorem, kde se můžeme učit o Bohu, studovat Boží Slovo, sdílet se, chválit, ale také stát se definicí Žalmu 24,6 – stát se pokolením těch, kdo se dotazují na Boží vůli a těch, kdo hledají Boží tvář.

Během první víkendovky jsme se díky přednáškám mohli do hloubky zamýšlet nad základy křesťanského života. Probrali jsme témata zaměřená na naši víru, z čeho má pramenit a jak růst v základních pilířích života křesťana: Božím Slovem a modlitbě. Posledním tématem, kterým jsme byli vysláni domů z Louče, bylo, jak žít posvěcený život. Kromě přednášek je důležitou součástí Louče také čas ve skupinkách s kouči, ve kterých se společně sdílíme, bavíme se o našich plánech do budoucna v našich životech s Bohem

a modlíme se spolu. Chceme se navzájem motivovat do aktivního hledání Boží vůle a zaměřit se na konkrétní cíle, které by nám mohly pomoci stát se služebníky. Díky společným aktivitám, jako byly skupinky, ve volném čase deskové hry nebo sobotní modlitební procházka, jsme se mohli více poznat, navzájem si sdílet své příběhy a motivovat se. Do budoucna nás

na Louči čekají ještě dvě další víkendovky, na kterých budeme společně prozkoumávat témata, jako je učenictví a jak být světlem Kristovy naděje pro druhé.

Moje prvotní opatrnost a nejistota z toho, zda to zvládnu, se mohla v průběhu první víkendovky přetavit v radost. Radost ze společenství, z Božího Slova, ze služby. Jsem moc vděčná za možnost být součástí Louče a věřím, že se všichni moc těšíme na vše, co nás v následujícím období čeká.

Tatána Lysková



Anketa s kouči

Na Louči slouží 12 koučů, kteří vedou 34 loučáků. Koučů jsme se zeptali, co jim přináší největší radost v této službě a toto jsou jejich odpovědi:

- Radost z duchovních viditelných posunů mladých vedoucích.
- Radost z růstu loučáků ve víře.
- Radost z toho, jak se Bůh dotýká životů a proměňuje životy mladých lidí.
- Radost, když vidím odhodlání mladých pracovat na svém času s Bohem a odhodlání při učení se číst Bibli a modlit se tak, aby to zvládali pravidelně, každý den.
- Radost z toho, když vidím, že se něco dotklo srdce loučáku tak hluboce, že to v nich opravdu zahoří pro Krista. Když přijde ten moment, kdy si uvědomí, že už nechce žít jen pro sebe, ale že chce patřit jemu. A pak s tímhle ohněm v srdci jdou zpátky mezi ostatní, mluví o tom, co zažili, jak se jich Bůh dotkl,

a začnou to žít. To je ten moment, kdy si říkám: „To je ten důvod, proč to děláme – aby byl Kristus oslaven i v další generaci.“

- Radost z toho, že loučáci dokážou překonat stud, pochybnosti a otevřou se a sdílí se svými problémy.
- Radost, když vidím jak přemýšlí nad Božím Slovem a sdílí se se svými myšlenkami, které by mě vůbec nenapadly.
- Radost z toho, že můžu být součástí Boží vůle a vidět na životech ostatních, že Bůh je živý.
- Radost vidět generaci, která chce jít za Bohem spolu a jsou si navzájem oporou, že se nebojí sdílet se svými zápasy a modlit se jedni za druhé.
- Mladí lidé hledající cestu pro život. To, co je v té službě radostné, se někdy změní v těžké a smutné. To radostné je, když si vybírají a jdou úzkou cestou. Radost přichází, když si vybírají úzkou cestu a drží se jí. Těžké je, když z ní sejdou.





Odvážni škôlkari v meste Haydom sa stali našimi najlepšími kamarátmi ☺

Radostná služba v tropickej Tanzánii

Milí čitatelia, Božia vinica, na ktorú nás Pán povolal, je nesmierne rozlhlá! Vďaka projektu Dēti Afriky a pozvaniu pastora Michala Klusa z Trince som pred niekoľkými dňami mala jedinečnú možnosť nahliadnuť do jej africkej časti. Služba Bohu a Jeho milovanému stvoreniu práve v tejto oblasti sveta bola mojim snom už od čias, keď sa mi dal spoznať ako žiačke druhého stupňa základnej školy. Kto by bol povedal, že sa jedného stane skutočnosťou?

Krajinou, ktorá sa na štrnásť dní stala naším druhým domovom, bola nádherná Tanzánia, ležiaca vo východnej časti afrického kontinentu. Práve tento kút sveta je neraz nazývaný i kolískou ľudstva, a to vďaka archeologickému nálezu údajne najstaršej ľudskej lebky. Žije

tu viac než stodvadsať rôznych etnických skupín, z ktorých každá má svoj vlastný jazyk. Úradnú reč, ku ktorej sme trochu priľuchli, predstavuje swahilčina. Rozľahlé národné parky, zaberajúce až 30 % celkovej plochy tohto štátu, lákajú turistov z celého sveta. Najvyšší vrch Afriky, najväčší vulkanický kráter, druhé najhlbšie, druhé najstaršie a zároveň druhé najobjemnejšie jazero na svete, najpočetnejšia populácia divých slonov vo východnej časti Afriky, druhé najväčšie sladkovodné jazero na svete - to všetko a ešte omnoho viac na území jednej dychberúcej krajiny menom Tanzánia! Cieľom nášho výjazdu však nebolo navštíviť čo najviac prírodných rezervácií a zaujímavostí. Túžili sme sa stretnúť so žiakmi, študentmi a učiteľmi, ktorých predkladáme Pánovi v mod-

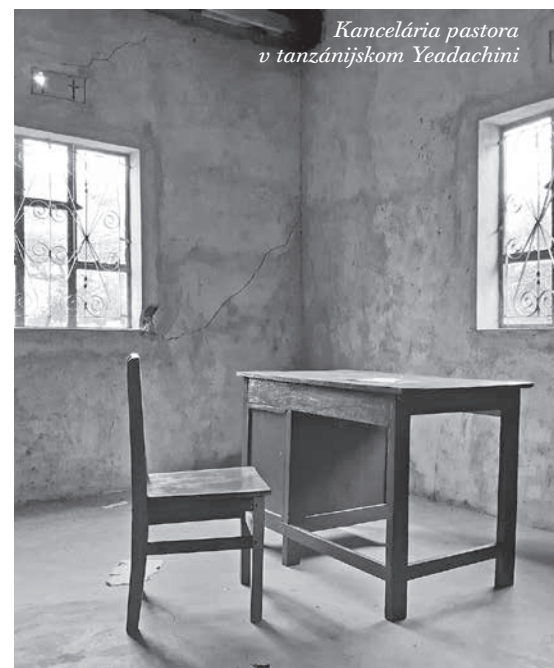
litbách a ktorých vďaka otvoreným dlaniam a štedrým srdciam mnohých darcov nielen z našej cirkvi pravidelne finančne podporujeme. Chceli sme ich potešiť svojou prítomnosťou a záujmom, drobnými darmi, Božím slovom. Povzbudiť a snáď i motivovať vytrvať v štúdiu a obetavej službe deťom a mladým, ktorá je oveľa náročnejšia, než som si kedysi dokázala predstaviť. Na moje prekvapenie sme z našich spoločných stretnutí odchádzali povzbudení a motivovaní predovšetkým my sami. Pýtate sa čím? Radostou! Radostou zo služby v podmienkach, ktoré nie sú ideálne. Radostným nasledovaním Pána Ježiša v každodennom živote lásky k Nemu a k blížnemu: opustenému, chudobnému, hladnému, „nadbytočnému“... Bez ohľadu na umenšenie vlastného zabezpečenia, pohodlia, súkromia či voľného času. Vo viere v dobrého Boha, ktorý sa postará. Opäť som sa musela zamyslieť nad otázkou, či by moja služba bola radostná, aj keď by som vo svojej kancelárii mala len stôl a dve tvrdé drevené stoličky...

Od môjho návratu do komfortnej európskej civilizácie včera uplynul presne týždeň. To nespočetné množstvo dojmov a myšlienok z našej cesty ale budem vo svojom srdci i mysli prežívať a spracovávať zrejme ešte hodnú chvíľu. Už teraz však ďakujem Hospodinovi celým srdcom za všetko, čo som mohla vidieť a zažiť, a verím, že čoskoro budem schopná *rozpovedať* Vám všetky Jeho divné skutky (Ž 9,2)... Nech vás Pán mocne žehná!

*Jana Moravcová
vikárka*



Jedna z málotriedok v Yeadachini - v jednej lavici aj štyri drobné deti



Kancelária pastora v tanzánijskom Yeadachini

Jak rodzi się wiara

„A gdy nastał wieczór tego pierwszego dnia tygodnia i drzwi były zamknięte z powodu strachu przed Żydami tam, gdzie przebywali uczniowie, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam! Kiedy to powiedział, pokazał im ręce i bok. Uczniowie uradowali się, że zobaczyli Pana. Wtedy Jezus znowu do nich powiedział: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Gdy to oznajmił, tchnął na nich i powiedział: Weźcie Ducha Świętego! Komu grzechy odpuszczicie, są mu odpuszczone, a komu zatrzymacie, są mu zatrzymane. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie powiedzieli mu: Widzieliśmy Pana. On jednak powiedział: Jeśli nie zobaczę na Jego rękach śladu gwoździ i nie włożę palca w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki w Jego bok, nie uwierzę. A po ośmiu dniach Jezus uczniowie znowu byli w domu, a z nimi Tomasz. Chociaż drzwi były zamknięte, Jezus przyszedł, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam! Następnie oznajmił Tomaszowi: Podnieś tu swój palec i zobacz Moje ręce, podnieś swoją rękę i włoż w Mój bok, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym. Wyznał Mu Tomasz: Mój Pan i mój Bóg. Jezus mu powiedział: Uwierzyłeś, ponieważ Mnie ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.” (J 20,19-29)

Powyższe słowo, to ewangelia na pierwszą niedzielę po Wielkanocy. We wcześniejszych wierszach opisane zostały reakcje osób, które znajdowały się najbliżej Jezusa, na zmartwychwstanie. Autor czwartej ewangelii nie podaje szczegółów o tym, jak wyglądał sam moment zmartwychwstania. On pisze swój tekst z pozycji uczniów i ich wiary. Najprawdopodobniej tedy relacja o samym zmartwychwstaniu, że było ono niczym trzęsienie ziemi, pochodziła od kogoś z naocznych świadków spoza grona apostołów – w jednym z tekstów wielkopiątkowych czytamy o setniku rzymskim, który według tradycji się nawrócił; on ponoć został ze swoimi żołnierzami wysłany, by strzec ciała Jezusa przy zapieczętowanym grobie. Legenda podaje, że kiedy chciano żołnierzom zapłacić za podawanie wieści, iż to apostołowie przyszedli i wykradli ciało, setnik uciekł w swoje rodzinne strony, do Kapadocji i tam zwiastował Chrystusa. To bardzo prawdopodobne, bowiem wszystkie ewangelie pokazują najpierw kobiety, które widziały jak w pośpiechu jest ciało składane do grobu i przygotowywano wszystko co potrzebne do zwyczajowego namaszczenia ciała, przybывая do grobu jako pierwsze. I – to takie prawdziwe, realne – troszczą się tylko o jedno: kto odwali kamień od grobowca. Oczywiście, musiały nic nie wiedzieć o pieczęci i o straży rzymskiej, co jest zrozumiałe. Kto odwali kamień? Dwie i pół, może trzy tony – to potrafimy sobie wyobrazić, większość z nas samochód o tym tonażu mogłaby prowadzić, bo to na kategorię „B”. Ale ciężar jednak spory: załadowany krótszy sprinter, crafter czy inny samochód półciężarowy, po czesku „dodávka”.

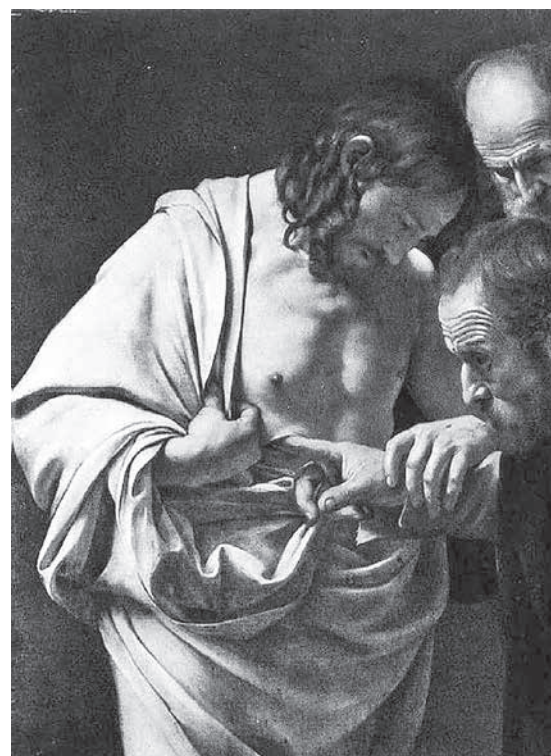
Ale kobiety zastają ten kamień nie tylko wytoczony pod górę z powrotem po jego kamiennym torze – on jest jak gdyby odrzucony, „odstrzelony” zupełnie gdzieś na bok. W ewangelii Jana to tyle – kobiety szybko biegną zawiadomić uczniów. Dopiero później mamy spotkanie Marii Magdaleny z Jezusem.

Co ciekawe, ewangelista Łukasz podaje, iż apostołom słowa kobiet „wydały się czczą gadaniną i nie dali im wiary”. Tylko Piotr – u nas w Janowej ewangelii wraz z drugim uczniem, którego imię nie zostaje podane (z detali całego opisu można wnioskować, iż jest to ten, kto te słowa pisze) – biegną do grobu i zastają wszystko tak, jak opowiadały niewiasty. Reakcja na to – „ujrzał i uwierzył” – opatrzona zostaje komentarzem: „Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze [słowa] Piśma, że On ma powstać z martwych”.

No i teraz widzimy uczniów pod wieczór tego dnia, są pozamykani na wszystkie spusty ze strachu przed faryzeuszami. Staje wśród nich Jezus i pozdrawia: Pokój wam! Wiele można by na ten temat mówić, że to nie tylko zwyczajowe pozdrowienie „szalom” obecne we wszystkich okolicznych kulturach i językach. Tu zabrzmięwa ono zupełnie inaczej, w sposób szczególny. Pokój pośrodku strachu, trwogi, totalnej niepewności i dezorientacji. Jeżeli czegoś potrzebują serca uczniów w tym momencie, to na pewno najbardziej pokoju. I my tak mamy, bo to zapisane zostało dla nas: emocje i nerwy zszarpane umieraniem, odejściem i wszelkimi okolicznościami pogrzebu ukoić może tylko ten pokój, który płynie z wieści, że Bóg zwyciężył śmierć dla nas, że nie tylko „jest coś więcej” – ale że oto ta perspektywa staje się czymś realnym i konkretnym.

I w sposób tak bardzo – że tak powiem – racjonalny pokazuje się uczniom Jezus: „To powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie przekonawszy się, że to Pan”. Teraz wiedzieli, że to naprawdę On. Że to nie ktoś inny się podszywa, że to nie przywidzenie, nie jakiś duch czy zjawa (to słowo skreśla późniejsze herezje mówiące, iż Jezus nie wstał z martwych cieleśnie, a tylko duchowo). Ręce i bok! Nie wiem czy ktoś z nich ich dotykał, ale byłbym skłonny myśleć, że mogli, bo czemużby nie... Potem im daje zadanie, posłanie i zaraz jest wzmianka o Duchu Świętym, to znaczy że nie idą we własnej mocy, bo ta jest zerowa. To dzięki Duchowi będą później ci zastraszeni ludkowie zdolni stawiać czoła największym przeciwnościom i w większości wypadków położyć życie za treść tej wieści, z którą posyła ich Jezus.

Następują słowa, które słyszymy przed Wieczerzą Świętą, kiedy wyznajemy przed nią nasze grzechy, żebyśmy mogli godnie przystąpić do Stołu Pańskiego, nie znieważając go naszymi winami i grzesznością. Na nasze wyznanie odpowiednie słyszymy te właśnie słowa, które Jezus w powyższej ewangelii powiedział do uczniów. Dla nas jest ważne, że komu „w tym duchu”, w tej tradycji apostołskiej zwiastowane jest odpuszczenie grzechów, temu są one naprawdę odpuszczone. To nie są jakieś szarlatańskie „czary mary”, które ksiądz robi – tak powiedział Jezus i tak jest. Odpuszczone. Nie musisz wątpić. Ale potem jest pewien szczegół; może na niego zwrócić uwagę, kiedy będziecie czytać ten fragment po czesku. Ta druga część: „Komu je neodpustíte, tomu odpustěny nejsou”. W polskim jesteśmy przyzwyczajeni



do „są zatrzymane”; czasem ksiądz powie: do czasu aż będą pokutować; to takie wyjaśnienie, bo nie za bardzo wiemy, co z tym zdaniem zrobić. Ono tak trochę chroni spowiedź przed tanią łaską, przed schematycznym zbyt łatwym zyskaniem rozgrzeszenia, a potem znowu powtarzaniem tych samych grzechów. Ale przecież już została za nas zapłacona najwyższa możliwa cena, Chrystus Syn Boży się za nas ofiarował, z powodu tego grzechu i winy On zapłacił cenę swego życia, swojej krwi. To jest jeden aspekt tych słów. Ale z drugiej strony, współcześni tłumacze i znawcy języka Biblii sugerują, że te słowa mogą mówić coś innego. O niektórych zwolennikach Jezusa czytamy, iż po pewnych zdarzeniach „już z Nim nie chodzili”, coś ich zgorszyło. Nie takiego Mesjasza się spodziewali. Nie rozumieli, co mówiły dotąd Pisma. Kiedy zrozumieli – w myśl słów z naszej ewangelii – pozostali. Kiedy odpuszczona została ich wina, jak Piotrowi jego trzykrotne zaparcie się. Ja to rozumiem, że może ktoś szczerze żałować swojej winy, ale nie może uwierzyć, że odpuszczenie jest możliwe. Ano, przeciwnik podsuwa takie myśli. „To nie dla ciebie. Tobie przebaczyć Bóg nie może. Dla ciebie nie ma już szans”. A Jezus mówi dosłownie: Komu ogłaszacie odpuszczenie, „jest odpuszczony”, „kogo zatrzymacie, jest zatrzymany”, jest uratowany, zachowany dla uczniostwa, dla Królestwa Bożego, dla Jego ewangelii! Ciekawa interpretacja, jeśli kiedyś będziemy mieli okazję gościć dr Kalinę Wojciechowską, tłumaczkę tekstów polskiej Biblii Ekumenicznej, może nam coś więcej na ten temat powiedzieć.

No i wreszcie dochodzimy do Tomasza. Przecieka i niezwykle ważna postać.

Jest takim człowiekiem, który wielokrotnie nie bał się wypowiadać słów wątpliwości nie tylko we własnym imieniu, ale w imieniu pozostałych uczniów. On jeden miał odwagę zadawać pytania, nawet gdyby były niewygodne. Kiedy w tej samej ewangelii czytamy o tym, jak Jezus mówi, iż idzie przygotować nam miejsce u Ojca, to właśnie Tomasz jest tym, który zaraz na to odpowiada: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?” Mówisz, że dokąd idziesz, skąd mamy wiedzieć dokąd? Skąd mamy wiedzieć, że idziesz poza śmierć? I że wrócisz? To dobre pytania, które i dziś tak wielu zadaje: dokąd idą ci nasi ukochani, którzy umarli? Czy jest coś dalej? Skąd to możemy wiedzieć? Tomasz wyraża wątpliwość wielu. Wiara, która wierzy ślepo i nie zadaje pytań, niewiele jest warta. Zadawanie pytań, nawet powątpiewanie, jest niezbędne dla rozwoju człowieka. I my w chwili pożegnania pogrzebowego pytamy i nie możemy powiedzieć, że wiemy coś na pewno – kiedy chodzi o życie po śmierci, nikt z nas nie może mieć jeszcze z tym doświadczenia. Nasi bliscy i ukochani umierają, kończy się ich czas tu na ziemi – czy to kres człowieka? Wiara mówi, że nie. Ale ta wiara nie chce być, nie jest i nie może być w niezgodzie z intelektem. Dlatego chce czegoś więcej. Dlatego zadaje pytania.

Tak jest i w naszym dzisiejszym tekście. Tomasz nie ma, kiedy przychodzi Jezus. O, jak wspaniale to Pan Bóg zaaranżował! Inaczej byśmy nie mieli tej poruszającej sceny. Tomasz chce dowodu. On nie mówi tak jak przedtem uczniowie do kobiet, że to czcza i próżna gadanina. On tylko stwierdza, że chce zgodności rozumu z wiarą. I Jezus mu tego dostarcza, daje mu to upewnienie, daje mu dowody – weź, nie tylko zobacz, ale włoż rękę w moje rany, w mój bok, żebyś nie musiał być niedowiarkiem, ale wierzącym! Wiara chrześcijańska to nie jest skok w wielką czarną dziurę i pogrzeb intelektu. Potem Jezus powiada: „Szczęśliwi ci, którzy uwierzyli, chociaż nie widzieli na własne oczy” – to o nas, o tych, którzy przez zapis słów i wydarzeń z tamtych czasów uwierzą w Chrystusa. Gdy na pewnym pogrzebie w Wielkim Tygodniu ubiegłego roku czytaliśmy o tej wcześniejszej reakcji Tomasza na słowa Jezusa, przyszło do mnie po stypie kilka osób. A ostatni z tych ludzi powiedział mi: „Byłem do tej pory niewierzący, tak się złożyło, że nie byłem nawet ochrzczony. Wiele różnych kazań przy pogrzebach już słyszałem, ale dziś to do mnie dotarło”. I potem w taki typowy czeski asekuracyjny sposób, żeby

go ktoś o coś nie posądził i by nie musiał się deklarować, człowiek ten wyznał swoją wiarę. Jak ten Nikodem, w nocy... Bo Bóg widzi nawet wtedy. O, Panie, doprowadź wszystkich takich Tomaszów i Nikodemów do jasnego wyznania: „Pan mój i Bóg mój”.

To wyznanie „Pan mój i Bóg mój” było także zapowiedziane w pismach Starego Testamentu. Znajdziemy to na przykład u proroka Zachariasza, gdzie też jest mowa o testowaniu, próbowaniu wiary. I potem na koniec słyszymy: „Będzie wzywać mojego imienia, a ja wysłucham... Ja powiem: Moim jest ludem, a on odpowie: PAN JEST MOIM BOGIEM (Za 13,9). A wiecie co? Mniej więcej tak samo odpowiada wcześniej w naszej ewangelii Maria przy spotkaniu ze zmartwychwstałym Jezusem. Gdy myśli, że to – „mówiąc czysto po polsku” © – „správce hřbitova” i gdy pyta, gdzie przeniósł ciało, On wypowiada jej imię najbardziej zdrobniale, tak jak nie zwracał się do niej nikt inny. A ona na to odpowiada „Rabbuni!” „Rabbi”, to nauczyciel. Dziś nauka potwierdza, iż w tym czasie kobiety brały udział w najgłębszych nawet dyskusjach teologicznych i filozoficznych z rabinami i ich naśladowcami, którzy im w drodze po kraju towarzyszyli. Jednak zwrot „rabbuni” jest o wiele bardziej uroczysty i może być użyty, kiedy człowiek zwraca się nim do samego Boga, jako wyznanie wiary. W ten sposób Maria w istotny sposób zbliża się do tomaszowego *credo* o parę wersetów dalej.

A jak my odpowiemy? Jezus jest pierwszym z tych, którzy zasnęli i są wzbudzeni do życia (1 Kor 15,20nn). Dla nas to uczynił, żeby śmierć nie musiała nam zagrażać, żeby nie miała wiecznego rozmiaru. Przez to nam mówi, że nie tylko „jest coś więcej”, czego na razie nie możemy przyjąć inaczej niż wiarą – ale że JEST, i że Bóg nas do tego życia zaprasza. Że je dla nas przygotował i chce, byśmy byli blisko Niego. Oto jest Ten, który wstał z martwych, wbrew ludowemu stwierdzeniu, „że tam stela jeszcze żodyn nie prziszeł”. Ale ja, dyć prziszeł! Bierz „prackę” i włoż do dziury po gwoździu, po włóczni! No, my tak nie mamy; o tym, który tak miał, to zapisano, żeby można było przeczytać. To świadectwo Kościoła: o tym boku Jezusa, z którego wylała się krew i woda, symbole Wieczery Świętej i Chrztu Świętego. To jest ich podstawa – ta wiara, która nie chce być tania i nierozumna. Jak odpowiem ja, jak odpowiesz ty? Jezu, jesteś MOIM Panem i Bogiem? Zrób, co uważasz za stosowne.

jak

Caravaggio, Niewierny Tomasz, wikipedia



Spotkanie grupy regionalnej GEKE



W dniach 10-13 marca 2025 r. w Cieszynie i Czeskim Cieszyńsku spotkali się członkowie południowo-wschodniej grupy regionalnej Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie (WKEE-GEKE). Delegaci przyjechali z Niemiec, Austrii, Włoch, Rumunii, Słowacji, Czech, Polski, Węgier i Rosji. Grupę koordynuje aktualnie Kościół luterański w Bawarii (w tym biskup regionalny Thomas Prieto Peral i ks. Raphael Quandt). Osobami odpowiedzialnymi za organizację spotkania w Cieszynie byli: bp Tomáš Tyrlik, zwierzchnik Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej, ks. Marcin Brzóska, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie oraz Anna Wrzesińska z kancelarii biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

W pierwszym dniu obrad odbyło się nabożeństwo z Komunią Świętą w kościele Jezusowym w Cieszynie, a kazanie wygłosił bp Thomas Prieto Peral. Dotyczyło ono Lidii, pierwszej ochrzczonej osoby w Europie (Dz 16,14-15). Następnie podczas kolacji gospodarze konferencji, Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP i Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej,

przedstawili swoją działalność. Uczestnicy konferencji mieli okazję opowiedzieć o sobie i swoim zaangażowaniu w Kościele.

We wtorek, po zwiedzaniu Cieszyna, delegaci spotkali się w ratuszu z panią burmistrz miasta Cieszyna – Gabriellą Staszkievicz, która opowiedziała o mieście podzielonym na dwa kraje, współpracy transgranicznej i specyfice regionu. Bp prof. Adrian Korczago z Diecezji Cieszyńskiej przedstawił informacje o diecezji i parafiach oraz zaprezentował nowy album „W krainie Boga żywego. Kościoły

i kaplice Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego”. Wystąpił także chór Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie z pieśniami kościelnymi i regionalnymi.

W spotkaniu uczestniczyli zwierzchnicy Kościołów przygranicznych i proboszczowie pobliskich parafii: bp Jerzy Samiec (Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce), bp Tomáš Tyrlik, (Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej), ks. Martin Pięta (Parafia w Czeskim Cieszyńsku na Niwach – Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej), ks. Marcin Pilch (Parafia Kościoła Czeskobraterskiego w Czeskim Cieszyńsku), ks. Arkadiusz Raszka (Parafia Ewangelicko-Augsburska w Dzięgiełowie).

W środę członkowie południowo-wschodniej grupy regionalnej GEKE dyskutowali w Czeskim Cieszyńsku na temat: „Sztuczna inteligencja i Kościół”. Prezentację przygotowali ks. prof. Thomas Zeilinger z Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Bawarii i Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska, rzeczniczka Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. W części warsztatowej delegaci otrzymali zadanie przygotowania tekstu z pomocą sztucznej inteligencji. Mogło to być kazanie, modlitwa lub sprawozdanie. W podsumowaniu omówili swoje doświadczenia i ocenili jakość wygenerowanych tekstów. Przedstawiono również informacje na temat rodzajów sztucznej inteligencji i różnic pomiędzy programami dostępnymi w Internecie.

Ostatni dzień konferencji odbył się w polskim Cieszynie, w lokalnej parafii ewangelicko-augsburskiej. Głównym zadaniem był wybór tematyki prac grupy podczas kolejnych spotkań.

*Źródło: luteranie.pl
Zdjęcia: luteranie.pl*



Z twórczości pastora Tadka Stańka

Oto jedna ze starszych piosenek grupy GLORIA – najbardziej kontrowersyjna, z czasów lotów w kosmos... Jest to najdłuższy ze wszystkich utworów napisanych przez Tadka Stańka:



Na Ikarových křídlech

1. Na Ikarových křídlech
je vznášen osud náš -
kdo nechce vzlétnout výše
včerejších cílů snad ?
2. Na hvězdných pláních snů
položen je náš cíl
na měsíc člověk vstoupil
a přece hladný je...
3. Na námi hvězdy svítí,
jejich zář žije v nás -
když dobudeme první,
milión zbude zas...
4. Kdo vstoupí do rakety,
kdo bude orat zem ?
Zda ten, kdo smál se včera,
bude šťastný i dnes ?

Refrén

Jak pták se vznést a létat v oblacích,
jak pták se vznést a necítit tu tíž,
jak pták se vznést a domov všude mít
a dotýkat se nebes a dotýkat se hvězd...

5. V tom koloběhu světa
jsme hnáni stále výš
tam vidíme své štěstí,
tam vidíme svůj díl...

6. Však z výšin je špatně
vidět ty běžné starosti,
však někdo něžně čeká
na srdce člověka...

7. A v dýmu sklenky cinkaj,
je slyšet hlasný smích,
smutek se v očích tají,
očí zevšednělých...

8. Že někdo mnoho vlastní
a chtěl by ještě víc,
vedle něj zástup stojí
a nemá vůbec nic...

Refrén

Jak pták se vznést a letět...

9. My toužíme po hvězdách
a když jsou blízko nás
ženem se opět dále a neklid je ten sám...

10. Však cíl není ve hvězdách –
naš cíl je blízko nás,
na kříži se nám zjevil
a k němu volá zas...

11. Jo kříž to je ta hvězda
někde hluboko v nás,
my hledíme do dáli a on je blízko nás...

12. Kdo před ním hlavu skloní
a před ním sklopí zrak
ten najde to, co hledá
a v srdci pokoj pak.

Refrén

Jak pták se vznést a letět...

Z tęsknotą już w wieku 17 lat wspominał Tadek Staniek „tamte lata”... Na zmianę najkrótsza jego piosenka [zachowano oryginalną pisownię oraz język – przyp. red.]:

Nie wrócą się już tamte dni

1. Nie wrócą się już tamte dni... 2x
Rok za rokiem odchodzi na zawsze.
2. Nie wrócą się już tamte dni... 2x
Co zostało nam
z tych chwil poznanych?

Refren 1

Za nami tyle jest już dni
co zostało w pamięci z nich?
Nim spostrzegniesz,
wszystko pominie...

Refren 2

Jedyne pewne w czasie jest,
że Bóg cię kocha każdy dzień,
w nim ostoja jedyna dla mnie jest!

Przygotował i przesłał Piotr Molin

Šance podaná ruka

Milí přátelé,
obracím se na Vás s prosbou, která může pomoci lidem na cestě k novému začátku. Na platformě Znesnáze21 právě probíhá sbírka na auto pro naši pracovní terapii, které bude klíčovým pomocníkem pro ty, kdo se po špatném životním období snaží znovu začlenit do společnosti také prostřednictvím smysluplné a záslužné práce.

Naše pracovní četa se stará nejen o zakázky na vašich zahradách nebo u vás doma, ale také o údržbu veřejných prostranství. Často pracují v těžko přístupném terénu, kam se běžná doprava nedostane. Aby mohli i nadále vykonávat svou důležitou práci, potřebují spolehlivé terénní auto. To jim umožní dostat se do těchto náročných míst a zároveň přepravovat sekačky, nářadí a další potřebné vybavení.

Pomozme jim společně! Každý příspěvek – ať už malý, nebo velký – je krokem k dosažení cíle. I drobná částka má obrovský význam a pomůže pokračovat v jejich smysluplné činnosti. Pokud nemůžete přispět finančně, prosím, pomozte šířit zprávu o této sbírce dál mezi své přátele, rodinu a známé. Ať už na shromážděních, mezi sborovníky nebo prostřednictvím sociálních sítí – každé sdílení má hodnotu a zvyšuje šanci na úspěch.

Pojďme podpořit ty, kteří vzali svůj život do vlastních rukou a aktivně přispívají ke zlepšení svého okolí. Společně dokážeme velké věci!

Předem Vám moc děkuji za Vaši podporu.

S vděčností a nadějí

*Lenka Bouška
referent Šance - Nový START
Šance podaná ruka, z. ú.*



Nowy biskup Diecezji Wrocławskiej



plomowego Studium Religioznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Praktykę po studiach odbywał w parafiach w Skoczowie i Bielsku. Po ordynacji 1 lutego 1998 roku został skierowany do służby jako wikariusz w Parafii Opatrzności Bożej we Wrocławiu, gdzie w 2003 roku objął stanowisko proboszcza pomocniczego, a w 2017 roku został proboszczem parafii.

Od 2000 roku pełni funkcję duszpasterza więziennego Diecezji Wrocławskiej.

W 2010 roku został odznaczony brązowym medalem za zasługi w pracy penitencjarnej przez ministra sprawiedliwości. W latach 2011-2020 był redaktorem naczelnym magazynu „Wiara i Mundur”, wydawanego przez Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe. Od 2015 roku pełni funkcję diecezjalnego wizytatora nauczania kościelnego. W 2017 roku został radcą Rady Diecezjalnej Diecezji Wrocławskiej i delegatem duchownych do Synodu Kościoła XIII, XIV i XV kadencji. W 2022 roku został wybrany do Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce na kadencję 2022-2026.

Ks. Marcin Orawski wraz z żoną Iwoną wychowują dwie córki.

Źródło: luteranie.pl

Dnia 22 marca 2025 roku we Wrocławiu odbyła się sesja Synodu Diecezjalnego Diecezji Wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, podczas której dokonano wyboru nowego zwierzchnika diecezji.

Obrady rozpoczęły się nabożeństwem spowiednio-komunijnym w kościele Opatrzności Bożej, a kazanie wygłosił zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, bp Jerzy Samiec, który przewodniczył również dalszym obradom synodu.

Wybory nowego biskupa były związane z przejściem na emeryturę dotychczasowego zwierzchnika diecezji, bp. Waldemara Pytla. W listopadzie 2024 roku konferencja duchownych wytypowała trzech kandydatów: ks. Roberta Sitarkę, ks. Marcina Orawskiego oraz ks. Sławomira Sikorę. Świeccy członkowie synodu nie zgłosili dodatkowych kandydatur. Podczas synodu wyborczego wszyscy trzej kandydaci zaprezentowali swoje wizje przyszłej służby i odpowiadali na pytania zgromadzonych.

W pierwszej turze głosowania najwięcej głosów zdobyli ks. Robert Sitarek (20 głosów) i ks. Marcin Orawski (17 głosów), ks. Sławomir Sikora, otrzymał 11 głosów. W drugiej turze ks. Marcin Orawski zdobył 26 głosów, a ks. Robert Sitarek 19 głosów. Tym samym synod powierzył ks. Orawskiemu urząd biskupa Diecezji Wrocławskiej na kadencję 2025-2035.

Po ogłoszeniu wyników bp Jerzy Samiec zamknął obrady. Termin wprowadzenia w urząd nowego biskupa zostanie podany w późniejszym czasie.

Ks. Marcin Orawski urodził się w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim. Jest absolwentem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie oraz Pody-

Polský smíšený sbor
COLLEGIUM CANTICORUM
dir. Anna Kołowska
Koncert duchovních písní
neděle 27. 4. 2025 **15⁰⁰**
Havířov-Prostřední Suchá, evangelický kostel



Zachráněný



Filip a Patrik bydleli ve stejné vesnici, znali se už od mala a byli to výborní kamarádi. Jednoho dne se domluvili s dalšími kluky z vesnice, že vyrazí do blízkého lesa, kde si zahrají bojovku, kterou jejich starší kamarádi vymysleli a připravili. Kluci se rozdělili do dvou skupinek. Měli za úkol projít určenou trasu, splnit stanovené úkoly a co nejdříve dorazit do cíle. Skupinka, ve které byli i Filip s Patrikem, vyrazila jako druhá. Dorazila k prvnímu stanovišti, splnila úkol a rychle pokračovala dál. Kousek vedla trasa docela prudce z kopce. V jednu chvíli se Filip ohlédl dozadu na jednoho z kluků, který jim něco ukazoval, a tak nedával pozor na cestu před sebou. Zakopl, spadl a začal se kutálet dolů. Bylo to tak rychlé a nečekané, že nikdo z kluků nedokázal nic udělat. Filip se kutálet dál a dál a začínal se opravdu bát, protože věděl, že kousek dál je dost hluboká a nebezpečná propast. Těsně předtím, než se dokutálet až k ní a celý přepadl přes její okraj dolů, se stihl zachytit blízke větve. Visel nad propastí a nevěděl, jak dlouho se zvládne udržet, než ztratí sílu nebo než se větev pod jeho tíhou ulomí.

Když Patrik a ostatní kluci viděli, jak se Filip kutálí dolů,

hned si uvědomili, jak nebezpečné to je a co se může stát. Patrik neztrácel čas, opatrně, ale rychle se snažil dostat dolů. Ostatní šli za ním. Když dorazili k okraji propasti, uviděli Filipa, jak se celý bledý drží z posledních zbytků sil větve. Patrik neváhal, poprosil kluky, aby ho pevně drželi, a natáhl se, aby chytil kamaráda. S pomocí všech kluků se Filipa podařilo vytáhnout a zachránit. Nějaké ty modřiny a odřeniny sice měl, ale ty se po nějaké době zahojily a byl v pořádku. Nikdy však nezapomněl na to, co se mu stalo, a nepřestával být vděčný za Patrika a další kamarády, kteří mu v ten den zachránili život.

A co ty? Víš, že i tebe chce někdo zachránit? Pán Bůh poslal na zem svého syna Ježíše, aby nás zachránil. Ne před pádem do propasti v lese, ale před pádem do propasti hříchu a před životem v pekle. Pánu Bohu záleží na mně, na tobě i na každém člověku. Dokonce tak moc, že obětoval svého Syna Ježíše, aby zemřel místo nás, za naše hříchy. Abychom my byli zachráněni a mohli jednou žít věčný život s ním v nebi. Přijmeš Boží nabídku záchrany?

Marie Szlauerová

Květen 2025

1	čt	1P 2,1-10	Ko 2,6-10
2	pá	J 17,9-19	Ko 2,11-15
3	so	Sk 8,26-39	Ko 2,16-23
4	ne	J 10,11-30	Sk 20,17-38
5	po	4M 27,12-23	Ko 3,1-4
6	út	1K 4,9-16	Ko 3,5-11
7	st	J 17,20-26	Ko 3,12-17
8	čt	Ef 4,11-16	Ko 3,18 - 4,1
9	pá	Ez 34,23-31	Ko 4,2-6
10	so	J 14,1-6	Ko 4,7-18
11	ne	Př 8,22-36	Iz 43,14-21
12	po	Ř 1,18-25	Jl 1,1-20
13	út	1Tm 4,1-5	Jl 2,1-11
14	st	J 8,31-36	Jl 2,12-17
15	čt	Ř 8,7-11	Jl 2,18-27
16	pá	J 19,1-7	Jl 3,1-5
17	so	Zj 22,1-5	Jl 4,1-21
18	ne	Sk 16,23-34	Iz 57,15-19
19	po	Jk 1,17-27	Sk 1,1-14
20	út	Joz 6,1-20	Sk 1,15-26
21	st	Mt 11,25-30	Sk 2,1-13
22	čt	1K 14,6-19	Sk 2,14-21
23	pá	Zj 5,11-14	Sk 2,22-36
24	so	J 6,60-69	Sk 2,37-41
25	ne	J 16,23-33	Kol 4,2-4
26	po	1M 18,16-33	Sk 2,42-47
27	út	2M 17,8-13	Sk 3,1-10
28	st	J 14,7-14	Sk 3,11-26
29	čt	1Kr 8,22-28	Zj 1,4-8
30	pá	Ef 4,7-10	Sk 4,1-12
31	so	Ef 1,15-23	Sk 4,13-22

Květen 2025

„K tobě, Hospodine, volám. Stepní pastviny pozřel oheň, všechno polní stromový sežehl plamen. Dobytek na poli po tobě prahne, v potocích vyschla voda, stepní pastviny pozřel oheň.“ (Jl 1,19-20)

Heslo měsíce je ze starozákonní knihy proroka Jóele, která byla napsána v 9. století před Kristem za vlády krále Jóaše a velekněze Jójady. Jméno Jóel znamená v překladu „Hospodin je Bůh“.

Bezprostřední příčinou vzniku této biblické knihy byla invaze kobylek a kruté sucho, které postihlo judský lid.

Prorok Jóel vyzýval národ k pokání a k navrácení se k Hospodinu. V závěru svého proroctví mluví o duchovní obnově a vylití Ducha svatého na veškeré lidstvo.

V době těžkostí a zkoušek mnozí lidé reptají proti Pánu Bohu anebo obviňují ostatní kolem sebe z toho, co se stalo. Prorok Jóel v době pohrom a neštěstí volá k Pánu Bohu. U něho hledá pomoc a posilu. V tom je pro nás následovním příkladem.

Pán Bůh je i dnes stejný jako v době Starého zákona, nemění se. Stará se o svůj věrný lid a chce mu pomáhat. Ví, že zejména v době životních zkoušek a těžkostí, kdy je jeho lid ubit a zklamán, potřebuje pomoc a útěchu. Potřebuje někoho, kdo by jej vyvedl z údolí zkoušek a zklamání a ukázal mu cestu k novému radostnému životu.

Prorok Jóel líčí Pánu Bohu podrobně co se stalo, jaké pohromy potkaly jeho lid. I my máme tu výsadu, že můžeme v modlitbě otevřít před naším nebeským Otcem své srdce. Můžeme mu říci o svých radostech, ale i o tom, co nás potkalo v životě zlého, s čím si nevíme rady. Pán Bůh nám nikdy neřekne, že ho naše situace nezajímá nebo že si s tím máme poradit sami. Právě naopak. Velmi se zajímá o to, jak jeho děti na tomto světě žijí, s čím se potýkají a kde potřebují jeho pomoc. V pravý čas zasáhne a my se přesvědčíme o tom, že na tomto světě nejsme sami, že náš nebeský Otec plní své sliby.

Učme se v této postní době často volat k našemu nebeskému Otci. Využívejme tuto výsadu mluvit s Pánem pánů a Králem králů. On je vždy připraven nám pomoci. Chce nás vyvést z těžkostí a dát nám do srdce novou radost a pokoj. Oslavujme našeho nebeského Pána a budme mu věrni.

szl

W krainie Boga żywego

Diecezja Cieszyńska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce zachęca na swoich stronach internetowych do zapoznania się z nowym albumem pt. „W krainie Boga żywego. Kościoły i kaplice Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego”. Bogato ilustrowany album może być swego rodzaju przewodnikiem i zachętą do zwiedzania ewangelickich kościołów i kaplic urokliwej krainy, na terenie której znajduje się diecezja.

W tekście promującym wydawnictwo napisano: „Z ogromną radością i nieukrywaną dumą prezentujemy album ewangelickich kościołów i kaplic diecezji cieszyńskiej. Opatrzony krótkim opisem historycznym, mogą stanowić pomoc w odkrywaniu piękna i bogactwa architektury sakralnej śląskich luteran. Zaprezentowane w albumie budowle są wyrazem wiary wielu pokoleń ewangelików, którzy dzięki wytrwałości i modlitwie przetrwali zarówno trudne okresy kontrreformacyjnych, jak i komunistycznych prześladowań czy historycznych zawirowań.”

Ewangelików może publikacja zainspirować do pogłębienia poznawania dziedzictwa ojców wiary, zaś niezaznajomionych z luteranizmem pobudzić do poznawania jego zasad. Fascynatom architektury pomoże odkryć pośród bogactwa stylów wiele utajonych jeszcze śladów i elementów, a spragnionych duchowego wsparcia utwierdzi w pewności, że dom Boży „jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy” (1 Tm 3,15).

Źródło: cieszyńska.luteranie.pl



W krainie Boga żywego

Kościoły i kaplice Diecezji Cieszyńskiej
Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego

Světový den modliteb

Havířov-Suchá, 9. 3. 2025



Foto: Bogdan Tacina, Janusz Kożusznik

Celocírkevní setkání presbyterstev

Třinec, 1. 3. 2025



Foto: Janusz Kożusznik, Roman Raszka

